Nr. 233. Lwów — Czwartek dnia 10 Października 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 10 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“ i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odn szenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.. Max Angenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Danneuberg II Praterstrasse 33. Adolf Chulawski VII Stiftg. 4, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie** n. M. Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14. Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numery dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Gdzie stoimy?

Swietna pod względem oratorskim trzydniowa rozprawa ogólna o wewnętrznych stosunkach kraju, przeprowadzona pod tytułem dyskusyi generalnej nad prowizoryum budżetowem, stanowi poniekąd publiczny obrachunek sumienia wszystkich stronnictw sejmowych. Wiadomo, że mamy tych stronnictw stanowczo za wiele. Skoro więc rzecznicy wszystkich stronnictw — a chociażby nawet tylko ważniejszych stronnictw, zabierają głos, nieuniknionem staje się wówczas pewne zagmatwanie pojęć i poglądów. I to zamięszanie opinij stanowi też ujemną stronę tej wielkiej rozprawy, do której wszystkie stronnictwa sejmowe wysłały najlepszych swoich mowców, by wytłómaczyli ogółowi ich zasady i dążności.

Z treści przemówień poszczególnych mowców łatwo było odczuć, iż każdy z nich zabierał głos w tem przekonaniu, że mowa jego będzie stanowiła platformę do działania dla jego stronnictwa w najbliższej przyszłości, a zwłaszcza przy niedalekich ogólnych wyborach posłów do nowego sejmu. Dużo i świetnie, ze swadą oratorską mówiono, lecz na ogół biorąc nie zbliżyła ta rozprawa rozbieżnych prądów, dzielących ludność tego kraju na rożnorodne obozy. „Do widzenia przy wyborach!“ — oto hasło wspólne, które tętniało we wszystkich przemówieniach. Tyle co do ogólnego wrażenia tej rozprawy.

Jak nić czerwona ciągnęła się w treści przemówień reprezentantów wszystkich stronnictw intencya, aby w sposób dobitny i dla ogółu zrozumiały zaznaczyć, jaką rolę dane stronnictwo odegrać może i odegrać powinno, przy przeprowadzeniu reformy wyborczej i w przyszłym sejmie nowym? Więc też mowcy stronnictw radykalnych — a pomiędzy nimi najdobitniej radykał najświeższej daty. który dopiero od kilku dni chodzi w barwach p. Stapińskiego — poseł Skołyszewski, silili się, by wykazać, że dotychczasowy sejm kuryalny był nic wart, że zacznie się era szczęścia i rozkwitu dla kraju dopiero wówczas, gdy ster spraw krajowych z rąk dotychczasowych kierowników przejdzie w ręce „ludu“ — co miało znaczyć, w ręce bałamutnych a zarozumiałych agitatorów, którym się zdaje, iż dolę ludu każdy z nich w kieszeni od kamizelki nosi.

Mowcy stronnictw narodowych łatwe mieli zadanie, gdy w odpowiedzi na zarzuty radykałów, realnemi faktami i cyframi budżetowemi wykazali, w czem jest słaba strona całej polityki wywrotowców — mianowicie, że nie ma nic łatwiejszego, jak każdego z proroków partyi radykalnych zapędzić w kozi róg, gdy kto zapyta którego z nich o pozytywną myśl jego polityki, o stronę dodatnią jego dążeń?

Krytykują oni w dosadnych wyrażeniach wszystko co było i co jest, odsądzają od czci i wiary stronnictwa odpowiedzialne za dotychczasową gospodarkę w kraju, lecz w niezliczonych mowach agitacyjnych i w całej prasie swojej głębokie zachowują milczenie o tem — co i jak oni robiliby inaczej i lepiej, gdyby im dostał się w rękę ster spraw krajowych?

Stronnictwa, stojące na gruncie dodatniej organicznej pracy narodowej i społecznej dla przyszłości kraju, wychodzą z tej rozprawy wzmocnione przez to, że stwierdziła ona dwa objawy znamienne i wcale ważne — mianowicie najpierw, że wszyscy mowcy tych stronnictw zgadzali się w zaznaczeniu potrzeby konsolidacyi ich sił, dotąd rozstrzelonych, w walce z radykalizmem, a po wtóre, że stwierdzono i szeregiem faktów udowodniono, iż daleko jeszcze do „pogrzebu“ stronnictw narodowych, którym pp. Stapińscy itp pieśń pogrzebową śpiewają. Stoją one w pełnej sile — owszem wzmocnione niż zachwiane poczuciem wspólnego niebezpieczeństwa dla ich ideałów wspólnych, srodze szarpanych przez agitacyę wywrotowców i wzmocnione poczuciem koniecznego zjednoczenia się w pracy w tym kierunku, ażeby utrzymać kraj na drodze postępu ekonomicznego i kulturalnego, która od czterdziestu lat ery autonomicznej kroczy w duchu przekazanych nam historyą naszego narodu tradycyj i zasad.

Godnem uwagi jest także przemówienie generalnego mowcy klubu ruskiego, dr. Korola. Pierwszy raz z tej strony odezwał się głos, nawołujący do wspólnej walki z biorącym górę w kraju radykalizmem, zarówno szkodliwym i groźnym dla Polaków, jak i dla Rusinów. Jeżeli jednak dr. Korol mówił przytem o zadośćuczynieniu żądaniom ruskiego narodu, niechby był wyjaśnił, j a k i naród ruski ma on na myśli? Najświeższej daty walka zacięta, która tak dalece szarpie obecnie wnętrzności sejmowego klubu ruskiego na tle błahej kwestyi, czy członkiem wydziału krajowego w miejsce śp. Glidziuka ma zostać dr. Hanczakowski, czy p. Ochrymowicz, że grozi mu rozbicie — świadczy, jak rozbieżne w gronie posłów ruskich panują poglądy na istotę ruskiej sprawy i ruskiego narodu.

Przemówienie dr. Stanisława Starzyńskiego

wygłoszone d. 5 bm. w sejmie w ogólnej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Skoro jesteśmy obecnie przy prowizoryum budżetowem, nie będzie od rzeczy, jeśli przemówienie moje rozpocznę kilku uwagami, które się istotnie do samego budżetu odnoszą.

Rozpocznę od strony formalnej. Pod względem formalnym miałbym do zauważenia, że prowizoryum budżetowe kraju opiera się na innej podstawie, aniżeli prowizoryum budżetowe państwa i że tę podstawę, przyjętą przy budżetowaniu krajowem, uważam za mniej odpowiednią, przyznając wyższość podstawie budżetowania państwowego.

Prowizoryum budżetowe kraju bowiem opiera się na tem, że upoważnia się wydział krajowy do czynienia wydatków na podstawie wydatków roku poprzedniego, podczas gdy budżetowanie państwowe polega na tem, że rząd wnosi preliminarz na rok następny, a następnie dopiero domaga się pozwolenia na czynienie wydatków w miarę potrzeby istotnej, w granicach tego przyszłorocznego preliminarza.

Nie trafia się w parlamencie przy uchwalaniu prowizoryum budżetowego, ażeby parlament nie znał jeszcze projektu budżetu na rok przyszły — przeciwnie, projekt ten zostaje mu odrazu przedłożony, a dopiero równocześnie z przedłożeniem go, żąda się od parlamentu upoważnienia do tymczasowego czynienia wydatków, względnie pobierania dochodów w granicach przyszłorocznym budżetem zakreślonych.

System ten uważam za lepszy i ośmielam się doradzić, ażeby wydział krajowy zastosował go — specyalnie tym razem i tego roku byłbym go doradzał z tego powodu, że jak się dowiadujemy ze sprawozdania wydziału krajowego i komisyi budżetowej, ma wydział krajowy ponosić prowizorycznie także i wydatki płynące z ustawy o podwyższeniu płac nauczycielskich jako też i wydatki z nowej ustawy drogowej, która, o ile moje informacye sięgają — nie jest jeszcze nawet sankcyonowaną.

Wskutek tego będzie wydział krajowy w tem położeniu, że będzie musiał czynić wydatki na prace nauczycielskie i administracyę drogową, jakkolwiek te wydatki ani w budżecie tegorocznym ani w budżecie na r. 1908 nie są nigdzie preliminowane.

Ja wiem i o tem nie wątpię, że te wydatki będą czynione w tych granicach, jakie z ustaw, jednej sankcyonowanej, drugiej jeszcze niesankcyonowanej wynikać będą — niemniej przeto jestto ujemną stroną rzeczy, że te wydatki nie zostały nam nigdzie jako spreliminowane przedłożone i nie wiemy, ile będą wynosiły, jak się będą nazywały te wydatki, które mają być przez kraj ponoszone.

W sprawozdaniach wydziału krajowego i komisyi czytam też o pożyczce, która ma być zaciągnięta na rok 1908 na pokrycie deficytu i widzę, że ta pożyczka wstawiona tam jest w całej wysokości, a nie tylko w połowie jakby to odpowiadało półrocznemu prowizoryum budżetowemu, jakie mamy uchwalić. Istotnie sądzę, że słuszniej i korzystniej jest zaciągnąć odrazu jedną większą pożyczkę, niż co pół roku po dwie mniejsze. I mogę tylko pragnąć, żeby nadzieja wypowiedziana w sprawozdaniu, iż ta pożyczka może okazać się zbyteczną z powodu bliskiej sanacyi finansów krajowych, rzeczywiście się ziściła jak najrychlej, chociaż na tyle optymistą nie jestem, żebym się tego miał spodziewać już na rok 1908.

Uważam dalej za rzecz dobrą i pożyteczną, że wydział krajowy obecnie przyjął jaśniejszy, bo systematyczny sposób budżetowania, niż to było poprzednio Uważam to za potrzebne i pożyteczne, że obecnie znajdujemy w preliminarzu 16 rubryk dochodów, systematycznie ułożonych, tyleż odpowiadających im rubryk wydatków noszących te same nazwy. Poprzedni sposób układania budżetu nie był bowiem dość przejrzysty i jasny, rubryki dochodów miały inne nazwy niż rubryki wydatków, a nadto znajdowaliśmy dawniej niektóre pozycye, które do rzędu samoistnych rubryk nie powinny być podniesione jak np. zwrot kosztów za sprawdzanie rachunków aptekarskich, albo np. wydatki na szczepienie ospy. To obecnie zarzucono całkiem słusznie i wszystkie takie pozycye ujęto w ogólną rubrykę „wydatków sanitarnych“.

Sądzę jednak, że pożądaną byłaby jeszcze jedna zmiana, co do której wprawdzie potrzebaby może uchwalić zmianę ustawy odnoszącej się do dziennika ustaw krajowych, ale taką zmianę ustawy możnaby każdej chwili przeprowadzić.

Mam mianowicie na myśli ogłaszanie całego budżetu krajowego w dzienniku ustaw krajowych. Budżet krajowy jest obecnie dla szerszego ogółu rzeczywiście jakby księgą sybilską na 7 pieczęci zapieczętowaną. Jeżeli dziś ktoś chce się poinformować o treści budżetu krajowego, to musi się postarać albo o sprawozdanie sejmowe albo dotyczące numera dzienników zbierać i zachować.

Ale tak jak budżet państwowy ogłasza się w dzienniku ustaw państwa, taksamo byłoby wskazane, żeby w dzienniku ustaw krajowych ogłaszano nietylko uchwałę finansową w chwili, gdy ona po uzyskaniu cesarskiej sankcyi dostanie się do wiadomości wydziału krajowego, ale żeby razem z tą uchwałą finansową ogłaszano cały preliminarz budżetu, tak żeby sobie można wyrobić dokładny obraz o każdoczesnym stanie wydatków i dochodów krajowych.

Byłoby też rzeczą dobrą, żeby niektóre fundusze, które dotychczas jeszcze samoistny żywot prowadzą, wstawić wszystkie w odpowiednie rubryki budżetu, bo one nie są wszakże niczem innem jak tylko częściami ogólnego budżetu krajowego. Słyszałem, że w wydziale krajowym istnieje dążność ku temu, dążność tę należy poprzeć, ażeby na przyszłość wszystkie takie fundusze wstawiano do ogólnego budżetu jako jego integralne części.

„Quod meritum“ tj. co do sposobu pokrycia deficytu w budżecie krajowym, to nie myślę się zapuszczać w tę kwestyę, bo uważam, że dziś jest już ona obojętną wobec oczekiwanej niedalekiej już sanacyi finansów krajowych. Wys. izba na zeszłej sesyi rozważała już i roztrząsała bardzo szczegółowo wszystkie argumenty ekonomiczne, polityczne i skarbowe, przemawiające z a i p r z e c i w zaciąganiu pożyczek krótkoterminowych względnie z a i p r z e c i w nakładaniu wyższych dodatków do podatków. Wys. izba oświadczyła się wówczas za podniesieniem dodatków do podatków, co swoją drogą nie uwolniło jej od zaciągnięcia jednej małej pożyczki. Obecnie wydział krajowy proponuje zachowanie tych samych co zeszłego roku dodatków do podatków.

Nie mam nic przeciw temu, bo mam nadzieję, że do 2 lat będziemy już mieli jakąś sanacyę finansów krajowych i nie będziemy już w tej przykrej konieczności robienia ciągłych długów względnie dalszego podwyższania dodatków do podatków. Sądzę, że mamy prawo wierzyć w silny zamiar obecnego ministra skarbu, że tę sanacyę finansów przeprowadzi.

A jeżeli kol. Głąbiński wspominał tu o jakichś projektach czy myślach rzucanych przez pewnych szefów sekcyi we Wiedniu czy też przez kogo innego, ażeby tę sanacyę przeprowadzić w taki sposób, któryby swobodę sejmu lub wydziału kraj. w administrowaniu pewnymi funduszami ograniczał, to o ile takie projekty rzeczywiście istnieją, to ja, jako autonomista, z przekonania musiałbym się do stanowczego protestu kol. Głąbińskiego przyłączyć. O takich zamiarach osobiście nie słyszałem, ale gdyby one istniały, to z naszej strony spotkałyby się z jak najbardziej stanowczem odparciem.

Nie chcę dziś przesadzać kwestyi, w jaki sposób sanacya finansów będzie przeprowadzona Rozstrzygnie o tem w swoim czasie Koło polskie, gdy pojawi się przedłożenie rządowe. Pragnąłbym jednak widzieć tę sprawę załatwioną w ten sposób, żebyśmy nie dali innym krajom koronnym sposobności do narzekania, że my zabieramy ich pieniądze, że my niejako żywimy się ich kosztem. Pragnąłbym więc, ażeby te pieniądze, które pochodzą z naszego kraju, a tylko z powodu wadliwego klucza zastosowanego do rozkładu opłat konsumcyjnych wydawane bywają na potrzeby innych krajów. — nam pozostawiono do samoistnego rozporządzenia. Nie przesądzam bynajmniej kwestyi, czy ten sposób będzie wystarczającym na przeprowadzenie zupełnej sanacyi finansów krajowych; pragnę jednak tego, żeby przedewszystkiem te pieniądze, które z naszego kraju pochodzą, powróciły do naszej rozporządzalności.

Nie wiem, czy wszyscy posłowie są w tem położeniu, żeby znali dokładnie sumę wszystkich tych kwot, które sejm poręczył za rozmaite instytucye krajowe, za krajowe środki komunikacyjne, za różne gminy i powiaty; nie wiem, czy takie zestawienie urzędowe tych wszystkich poręk we wydziale krajowym się prowadzi. Nie jestem oczywiście za ogłaszaniem publicznem takich zestawień, ale sądzę, że każdemu posłowi powinna być daną możność, poinformowania się o każdoczesnym stanie tych poręk.

Przy uchwaleniu dalej niektórych wydatków często można mieć wrażenie, że wysokość sum, jakie z tytułu danej uchwały trzeba będzie w przyszłości poniość nie jest dość dokładnie określona że uchwala się coś niewiadomego, uchwala się sumę, której efekt finansowy na razie przedstawia się bardzo skromnie, a potem okazuje się, że efekt ten jest znacznie większy. Uznaję wprawdzie prawo sejmu wstawiania do budżetu takich kwot, które preliminarzem budżetu nie są objęte i ja sam także, o ile w tej izbie pozostanę — z tego prawa pewnie nieraz zrobię użytek. Z tego prawa inicyatywy sejmowej powstały zresztą liczne pożyteczne instytucye, często bowiem, szczególnie na cele melioracyi i rolnicze, Sejm sam uchwalał takie kredyty, których wydział krajowy nie żądał Temu ani ja jako reprezentant klubu rolniczego ani nikt inny sprzeciwiać się nie może, zwłaszcza, że trudno o wydatek odpowiedniejszy i produktywniejszy, jak na tę ziemię, matkę żywicielkę nas wszystkich, tak rolników jak i mieszczan, robotników i przemysłowców. Ale co do takich wydatków produktywnych, które wychodzą z inicyatywy sejmu. chciałbym widzieć jakiś odpowiedzialny organ, rodzaj krajowego ministra finansów, któryby grał prawie tę samą rolę, co państwowy minister skarbu wobec innych swoich kolegów.

Radbym mianowicie, ażeby taki referent finansowy zawsze mógł stanowczo i jasno dać odpowiedź, czy fundusz krajowy pewien jakiś wydatek znieść może czy też nie nie wdając się jednak zupełnie w ocenę użyteczności tego wydatku, lecz pozostawiając tę kwestyę ocenieniu innych członków wydziału krajowego, do których referatu dany wydatek należy Tem też różniłby się i powinien się różnić taki referent finansowy od wiedeńskiego ministra skarbu (nie dzisiejszego), który często rości sobie prawo do oceniania także konieczności i użyteczności wydatku, o który jest proszony. Często bowiem zdarza się, że wiedeński minister skarbu oświadcza, że to lub owo nie jest wcale potrzebne, zamiast ograniczyć się jedynie do oznajmienia, że niema obecnie na ten cel rozporządzalnych pieniędzy. Więc kwestyę użyteczności jakiegoś wydatku powinien oceniać szef dotyczącego departamentu, referent zaś finansowy powinien tylko oświadczyć i to pod własną odpowiedzialnością, czy dla tego wydatku może lub nie może

5

Adamowa hr. Potocka.

(Ciąg dalszy).

Po sejmie odwiedzają hr. Potockiego w Krzeszowicach tłumy wyborców w celu owacyjnego wyrażenia mu zaufania, a jeden z nich, czyniąc aluzyę do przedstawianych wówczas ludowi kandydatów rządowych niemieckiej narodowości, stwierdza, że tylko poseł „w kraju zrodzony i wychowany“ może lud wiejski wziąć skutecznie w opiekę („Czas“ 1861 nr. 104). Pani Adamowa Potocka, która częste potwarze i napaści na męża znosiła bez szemrania, która nie traciła również ducha i krzepiła wytrwałość męża w częstych wypadkach, w których on bądźto z powodu krótkowidzącego zastoju, bądźto z powodu apatycznego lenistwa myśli, albo też dla nienasyconej żądzy popularności niektórych kierowników opinii, nie mógł przeprowadzić swoich zamiarów, cieszyła się, ilekroć widziała, że ziarno zasiane przez hr. Adama kiełkuje i że objawy ufności i uznania dla niego coraz szersze zataczają kręgi.

W radzie państwa, dokąd pani Adamowa często towarzyszy mężowi i skupia w swem mieszkaniu koło politycznych przyjaciół, walczy hr. Adam ze skostniałym centralizmem Schmerlinga.

Już pierwsze przemówienie hr. Adama Potockiego w radzie państwa ma ten skutek, że tą siłą impozycyi, która należała do właściwości jego osoby, zmusza Herbsta do przeproszenia Polaków za ubliżającą im arogancką zaczepkę. (Sten. Prot. 1861 str. 404), następnie po raz drugi odpowiadając na złośliwe insynuacye i wytykając biurokracyi niemieckiej jej grzechy, wykazuje Adam hr. Potocki, że jedynie tylko ręka monarchy jest dość delikatną, ażeby „dotknąć się otwartych ran i przyprowadzić do pożądanego porozumienia“, protestuje przeciwko złośliwie podsuwanej Polakom nielojalności wobec korony, (Sten. Prot. 4 lipca 1861 str. 423), w dyskusyi adresowej znów, przemawiając przeciwko centralistycznemu adresowi, staje na gruncie dyplomu październikowego, przestrzega biskupa Litwinowicza przed wywoływaniem rozdwojenia pomiędzy Polakami a Rusinami, gani szykany policyi krakowskiej i ujmuje się za prawami języka polskiego. (Sten. Prot. 30 sierpnia 1861 str. 1025).

W rozprawach nad ustawą gminną, domagając się przyznania sejmom ustawodawstwa gminnego, stwierdza Adam Potocki, że miłość wolności jest w sejmach o wiele żywszą i głębszą, niż we Wiedniu, potępia zbrodnie popełnione przez rząd w r. 1846 i trwającą ciągle chęć rozdwojenia dworu i gminy, i przypomina ofiary narodowe i społeczne ciągle oskarżanej szlachty. (Sten. Prot. 9 września 1861 str. 1286). Rozświecając też ciągle i wytrwale centralizacyi doktryny i szablony, przeciwstawia im szeroki i na prawdziwej wolności oparty program autonomiczny; (Sten. Prot. 1 października 1861 str. 1499); gdy zaś przychodzi do dyskusyi budżetowej, protestując przeciwko pogwałceniu prawa, przemawia hr Adam Potocki przeciwko budżetowi i składa mandat do komisyi budżetowej, wykazując w sposób niezbity, że ciaśniejsza rada państwa nie posiada kompetencyi do uchwalania budżetu. (Sten Prot. 18 grudnia 1861 str. 2083).

Społeczeństwo polskie lubo nie zawsze użyczało Adamowi hr. Potockiemu poparcia w sprawach konkretnych, umiało jednak pracę Adama Potockiego ocenić, szereg adresów też z licznemi adresami do niego wysłanych wyraża cześć jego zasługom i szczególne uznanie za napiętnowanie roli rządu austryackiego w roku 1846 i za śmiałe zwalczanie centralistycznego systemu, który się do rozstroju Galicyi i do ekonomicznego zubożenia jej w pierwszem stuleciu rządów austryackich tak bardzo przyczynił. Mimo licznych owacyj nie upaja się jednak Adam Potocki powodzeniem a jakkolwiek sądzący rzeczy z gorącem sercem i pełen zapału nie daje się w kierunku powstania pociągnąć do nierozważnych kroków podobnie, jak to uczynili inni członkowie stronnictwa białego, stanąwszy na równi pochyłej i zaszedłszy dalej, aniżeli chcieli.

W kwietniu 1862 bawi pani Adamowa Potocka w Paryżu: „Po mszy“ pisze A. E. Koźmian „pojechałem po panią Adamową, której towarzyszyć miałem na ostatni koncert konserwatorski“. (28 kwietnia 1862 T. IV str. 505). W maju przybywa do Paryża również i pan Adam i odwiedza wystawę w Londynie (9 maja 1862 str. 512). „Państwo Adamostwo Potoccy mieli ten takt, że się wymówili od tryumfalnego obiadu u ministra Morny (z powodu wygrania procesu z Dołgorukimi przez ks. Woroncowów.) Bardzo dobrze zrobili“ (17 maja 1862 T. IV str. 251)“. „Adam Potocki już wyjechał z Paryża, Adamowa Potocka została, jej głuchota powiększa się“. (24 maja 1862 Tom IV str. 326). „Wieczór przepędziłem u (chorej) pani Branickiej; iść tam, jest to spełnić dobry uczynek wobec pani Adamowej i ulżyć jej ciężkiej służby (4 lipca 1862 T. IV str 523). W grudniu 1862 znów witają panią Adamowę w Paryżu.

Gdy powstanie wybucha wcześniej, aniżeli zamierzono, po przekonaniu się, że na pomoc Europy liczyć nie można, nie ulega hr. Adam Potocki solidarności ówczesnego kierunku białych, ale przyjmuje solidarność ofiar, a oboje hr. Adamowie Potoccy czynią też wszystko, ażeby ulżyć doli walczących i rannych.

Z dóbr hr. Potockiego idą — jak świadczą pamiętniki współczesnych powstańców — prowianty dla powstańców, pani Adamowa wysyła święcone do obozu, zakłada w Krzeszowicach szpital dla rannych i sama z miłosierdziem Samarytanki a z poświęceniem Polki ich pielęgnuje.

Podczas trwania powstania i po nim, hr. Adam Potocki, chociaż udziału w spisku nie brał, nie waha się jednak z narażeniem swojej osoby, ciągle z otwartą przyłbicą czynić rząd odpowiedzialnym za nieludzkie prześladowanie, zmuszając Schmerlinga do uwolnienia posła Bogawskiego i żądając ukrócenia samowoli policyi krakowskiej i nieżyczliwej dla Galicyi z Wiednia do kraju importowanej biurokracyi.

Skoro zaś po upadku Schmerlinga, minister stanu hr. Ryszard Belcredi usiłuje przekształcić budowę centralistycznie dotychczas rządzonej Austryi i wydaje hasło: „Otwarta dla ludów droga“, przyjaźń hr. Adamów Potockich z ministrem stanu hr. Belcredim, który tak w czasach spędzonych w Gmunden, jak i w ostatnich latach życia spędzonych we Wiedniu hr. Adamów Potockich wdzięcznie wspominał, przyczynia się do rozwiania wielu uprzedzeń.

Za rządów Belcrediego odbył sejm galicyjski jedyną dłuższą sesyę. Do najświetniejszych przemówień hr. Potockiego należy wypowiedziane wówczas przemówienie uzasadniające wniosek ustanowienia rady szkolnej.

„Rozszerzeniem zdrowej oświaty, zaszczepieniem w młodzieży, która po nas będzie składać myślącą i przodkującą część narodu — wiernego zachowania tradycyjnej miłości dla kraju, a przytem zamiłowania w pracy i upatrywania w niej najzaszczytniejszego zadania każdego człowieka, tem jedynie możemy przywrócić w kraju ogólniejsze poznanie i ogólniejsze poszanowanie zasad, na których w świecie spoczywa wszelki ład Boży i bez uznania których daremne są wszelkie usiłowania i kuszenia się o lepsze“. (3 grudnia 1865 str. 149).

W sprawie gminnej proponuje Adam Potocki gminę zbiorową i oświadcza gotowość większych właścicieli do przyjęcia na siebie ciężarów (17 marca 1863 str. 1110). Połączeniu z dworem sprzeciwiają się jednak włościanie, a rząd, jakto wyraźnie zaznacza sprawozdanie większości komisyi gminnej, oświadcza, że ustawa łącząca obszary dworskie z gminami w jednej gminie zbiorowej nie otrzymałaby sankcyi.

Na sejmie z r. 1866 występuje Adam hr. Potocki z obroną hasła: „Przy tobie stoimy i stać chcemy“, zaznacza ufność do doradców korony, a gromiąc też przeciwników hr. Belcrediego, centralistów wiedeńskich wskazuje na szkody, jakie kraj poniósł, z powodu systemu wychowania wywołującego „skrzywienie charakterów i zgłupienie umysłów“ (7 grudnia 1866 str. 188).

Belcredi rządzi jednak krótko i prędko upada, a gdy się ważą wpływy pomiędzy autonomią a centralizmem, dnia 2 marca 1867, gdy komisya pod naciskiem rządu, pod groźbą rozwiązania, sejmu i dymisyi hr. Gołuchowskiego cofnęła proponowane wigilią w formie adresu zastrzeżenia pod któremi sejm miał wysłać delegacyę, wygłasza hr. Adam Potocki pamiętną mowę przeciwko obesłaniu rady państwa bez zastrzeżeń. „Winniśmy słowem i czynem“, mówił Adam Potocki, świadczyć przed NPanem głębokie nasze przekonanie, że powrót na drogę gwałtu, na drogę majoryzowania, na drogę przyznanego jednym prawa ciemiężenia drugich, państwa zbawić nie zdoła.“ (2 marca 1867 str. 156).

Pomimo że głosował przeciwko obesłaniu rady państwa i pozostał w mniejszości, przyjmuje hr. Potocki, ulegając naleganiom przyjaciół mandat do rady państwa, gdzie oświadcza się przeciwko poszczególnym ustępom adresu, zdzierając maskę wolności z liberałów wiedeńskich, którzy pragną nią pokryć zakamieniały i destrukcyjny centralizm. (4 czerwca 1867, str. 93 Sten. Prot.).

(C. d. n.)

we funduszu krajowym znaleźć pokrycia.

Tyle o finansach. W merytoryczną stronę budżetu i w omawianie dalsze finansów wchodzić nie będę, bo nie jestem do tego przygotowany. Dwa tygodnie zaledwie mam zaszczyt być członkiem tej wys. izby, a ażeby o budżecie mówić poważnie i ściśle, jak na to zasługuje, trzeba w tym budżecie dłuższy czas pracować. Dla tego też wstrzymam się od wszelkich wywodów budżetowych, a przystąpię natomiast do innych kwestyj, o których była dziś mowa. A ponieważ przy prowizoryum budżetowem mówi się mniej więcej o wszystkiem, więc nie weźmie mi wys. izba za złe, jeżeli i ja temi drogami pójdę tem bardziej, że przemawiam jako członek prawicy, tej połowy izby, która dziś spotkała się niejednokrotnie z ostremi wymówkami, jakich nie szczędzono jej i w dawniejszych dyskusyach budżetowych.

Nie chcę panowie być bynajmniej chwalcą dzieł i czynów sejmu, nie miałem dotąd zaszczytu brać w jego pracach udziału. Chcę jednak objektywnie zaznaczyć, że stojąc na uboczu i śledząc z zewnątrz te prace, miałem czasem takie wrażenie, że może to lub owo nie było zrobione tak, jakby mnie się wydawało najlepiej, że czasem tego lub owego zaniechano, że to lub owo możnaby zrobić — według mego skromnego zdania w sposób odpowiedniejszy. To samo jednak naturalnie w wyższym stopniu muszę zastosować do drugiej połowy tej w. izby, która prawicę swojemi uwagami obsypywała. I daleko częściej zdarzało mi się niemódz się zgodzić z tem, co z drugiej strony izby mówiono, proponowano lub przedsiębrano.

Nie chcę więc być chwalcą, a chcę tylko zająć stanowisko bezstronnego obserwatora — tak jak się zawsze o bezstronność w całem mem życiu starałem. Otóż jako taki muszę stwierdzić, że ten sejm prowadził zawsze politykę bardzo pojednawczą, łączącą i godzącą, aż do najdalszych granic, że w wydatkach na cele użyteczności ogólnej szedł aż do najdalszych granic finansowej możebności. Proszę przypomnieć sobie wszystko to, co zrobiono dla środków komunikacyjnych, kolei żelaznych, gotowość sejmu do wspierania przemysłu krajowego i proszę wejrzeć w rubryki dotyczące rolnictwa, które radbym widzieć wyższe, ale co do których muszę uznać, że się dość robi, itd. itd. I muszę skonstatować, że ten sejm nigdy dotąd nie prowadził żadnej polityki klasowej, z wyjątkiem wypadków, w których szlachecka większość sejmu przybierała charakter większości włościańskiej i o ile szło o interesa i potrzeby włościan, tam ich z całą gorliwością broniła. (Brawa.)

Na to mogę przytoczyć szereg przykładów. Nie potrzebuję sięgać w zbyt odległą przeszłość, a jako najdawniejszy fakt przytoczę ustawę, która przyjęła wszystkie koszta leczenia na fundusz krajowy, która więc zwolniła szerokie koła ludności od bezpośredniego ponoszenia tych opłat; przypomnę zrównanie ciężarów szkolnych i przewalenie prestacyj szkolnych na kraj; przypomnę ustawę drogową, która z dawnego systemu została przekształcona w system dzisiejszy, czyniący zupełnie zadosyć temu, co stronnictwo ludowe stawiało jako swój program w kwestyi drogowej; przypomnę zeszłoroczne podwyższenie płac nauczycieli i uchwalenie funduszu 10 milionowego pożyczkowego na budowę szkół, przypomnę ustawę łowiecką uchwaloną właśnie na 5 ostatnich posiedzeniach obecnej sesyi, przypomnę, że te wszystkie fundusze, które sejm uchwalił na melioracye, przeprowadzane przez spółki włościańskie, płynęły z funduszu krajowego.

To są fakta, które same za siebie mówią, dowody, że sejm obciążał jednostki, które płacą dodatki do podatków do skarbu krajowego, głównie na rzecz ludności włościańskiej, bo żadna inna klasa ludności z tego obciążenia specyalnych korzyści nie odniosła. (Brawa).

To świadectwo ze strony bezstronnego obserwatora jest — zdaje mi się — tem więcej wiarygodne, że jest zupełnie bezinteresowne i proszę przyjąć je tak szczerze jak szczerze je tu wystawiłem. (Dok. nast.)

Sejm.

Lwów 8 października.

(*36 posiedzenie, III sesyi, VIII peryodu.*)

(*Posiedzenie wieczorne*).

Na wtorkowem wieczornem posiedzeniu prowadzono dalszą dyskusyę nad

prowizoryum budżetowem.

Generalny mowca pro p. **Rutowski** nie podziela zdania, aby w sejmie panowała atmosfera pogrzebowa. Przeciwnie sejm, który w własnej autonomii, bez przymusu, przystępuje do reformy wyborczej, może się cieszyć, bo stoi w przededniu odrodzenia. Mowca wskazuje na wzrost kraju, zarówno w oświacie, jak w dobrobycie, jak i na polu politycznem. Są jednak i spore zaniedbania, które się dzisiaj mszczą, w szczególności niedostateczny rozwój oświaty ludu. Odpowiadając p. Bobrzyńskiemu odnośnie do sprawy rozdzielenia obszaru dworskiego od gminy, mowca oświadcza, że ten obcy, narzucony nam produkt reakcyi kraj zanadto zdaje się polubił i w tem leży największa część winy dzisiejszej rozterki. Jeżeli prawica powiada, że dążyła do gminy zbiorowej, to tylko dlatego, aby zaprowadzić ład, silny rząd i ten rząd ująć w swe ręce, a to odstręczało lud od tej myśli. Dalsze zaniedbania były na polu uprzemysłowienia kraju, w zakładaniu kas Raiffeisenowskich, w dziedzinie parcelacyi, emigracyi itd. i za te błędy to pokolenie musi odpowiadać. Wielkim błędem — mówi dalej p. Rutowski — działalności autonomicznej w tem 40 leciu było też zaniedbanie miast. Jeżeli rozwój społeczeństwa polskiego ma pójść naturalną drogą, to musi nastąpić ta era przejściowa, w której miasta stają się spadkobiercami elementu feudalnego. Przechodząc do kwestyi reformy wyborczej, wyraził nadzieję, że sejm nie pod naciskiem tego, co się w Wiedniu dzieje, lecz z własnej woli skutkiem zrozumienia chwili dziejowej przystąpi do reformy. Jeżeli większość zrozumie znak czasu, to będzie można utworzyć taką unię pracy wspólnej, że będzie można sprostać nawale zadań i zagadnień społecznych i narodowych i wówczas reforma wyborcza będzie świtem lepszej przyszłości.

Przemawiali jeszcze dla sprostowania faktów pp.: Skołyszewski, ks. Bohaczewski, Stapiński, Tomaszewski, Cieński i Abrahamowicz.

Poseł **Cieński** prostował mianowicie twierdzenie p. Stapińskiego w sprawie zwołania Koła sejmowego dla sprawy wydalań Polaków galicyjskich z Prus. Mowca, na prośbę p. Stapińskiego, prosił p. Abrahamowicza o zwołanie Koła. Na to zażądał p. Abrahamowicz 15 podpisów, a gdy tych podpisów nie dostarczył p. Stapiński, Koła nie zwołano.

P. Stapiński twierdził, że p. Abrahamowicz od niego tych 15 podpisów nie żądał.

P. **Abrahamowicz** w sprostowaniu faktycznem oświadczył, że pytał p. Stapińskiego, czy uważa się za członka Koła i zażądał 15 podpisów. Gdy tych podpisów p. Stapiński nie dostarczył, mowca Koła nie zwołał.

Podczas tej mowy p. Abrahamowicza, p. Stapiński zarzucił p. Abrahamowiczowi kłamstwo.

Przemawiał następnie sprawozdawca komisyi budżetowej p. **Skałkowski**, a po jego mowie p. marszałek **Badeni** zabrał głos i powiedział: Szereg posłów zwrócił moją uwagę, że p. Stapiński podczas mowy p. Abrahamowicza użył wobec niego słowa „kłamstwo". Ja tego słowa nie słyszałem, jednak muszę stwierdzić, że według stenogramu, który mam przed sobą, słowo takie rzeczywiście zostało wypowiedziane. Mianowicie p. Stapiński powiedział: „to niesłychane! Jak może w żywe oczy kłamać siwy człowiek". Ponieważ słowa te są obrazą, przeto ubolewam, że muszę wezwać p. Stapińskiego do porządku.

P. **Stapiński** próbował się tłumaczyć, że p. Abrahamowicz nie pytał go wcale, czy jest członkiem Koła sejmowego.

Marszałek: Mogę tylko wogóle ubolewać, że tego rodzaju słowa, które w tym sejmie przez kolegę do kolegi nie powinne być użyte, zostały wypowiedziane. Wszystko, co na podstawie regulaminu zrobić mogłem, zrobiłem.

Przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu **przyjęto prowizoryum budżetowe.**

Petycyę rady powiatowej w Cieszanowie o kolej lokalną z Cieszanowa do Lubaczowa odstąpiono wydziałowi kraj. i upoważniono wydział kraj. do pokrycia połowy kosztów budowy dwu domów mieszkalnych w Drohowyżu na użytek kraj. szkoły rzemiosł.

Przyjęto ustawę o czasowem uwolnieniu budynków na **gruntach fortyfikacyjnych w Krakowie** od dodatków krajowych i gminnych.

Uchwalono ustawę w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa.

Przyjęto następnie niektóre zmiany obowiązujących ustaw gminnych, w sprawie nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich i podatku konsumcyjnego.

Petycyę m. Bochni o zezwolenie na nakładanie dodatków do podatków w wysokości 180 prc. odstąpiono wydziałowi krajowemu.

Następnie uchwalono wezwać rząd, aby ze względu na nadmierne **przepełnienie naszych szkół średnich** i na potrzebę sił nauczycielskich dla szkół ludowych zakładał nowe szkoły średnie i seminarya nauczycielskie w szybszem tempie, niż to się działo dotychczas, a to najpierw w tych miejscowościach, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba założenia szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego bez względu na wysokość prestacyj ofiarowanych przez gminy. Wnioski poselskie w sprawie założenia nowych szkół średnich i petycye gmin w tej samej sprawie, odstąpiono radzie szkolnej krajowej.

Petycye nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski pięcioleci, petycye wdów po nauczycielach co do podwyższenia zaopatrzenia, petycye nauczycieli i nauczycielek emerytek o polepszenie bytu, petycye nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury odesłano do wydziału krajowego, który ma zdać sprawę na przyszłej sesyi.

Gminę Arłamowską Wolę z obszarem dworskim przydzielono do okręgu sądu pow. w Mościskach, gminy Kosmacz i Utoropy z obszarami dworskimi przeniesiono do okręgu reprezentacyi pow. w Kołomyi.

Uchwalono wezwać rząd, aby jak najrychlej otworzył sąd przemysłowy w Białej.

Uchwalono wezwać rząd, aby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamiennej przez organa kolejowe na niektórych stacyach kolei państwowych w Galicyi i oddał sprzedaż soli kamiennej, wykonywaną dotychczas przez organa kolejowe w obrębie Galicyi, krajowemu zarządowi sprzedaży soli. Polecono wydziałowi kraj., ażeby ponownie z całym naciskiem podjął starania u rządu o oddanie **salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.**

Przy końca posiedzenia odesłano do komisyi budżetowej względnie do wydziału kraj. nagłe wnioski w sprawach zapomogowych pp. Götza, Kozłowskiego, Korola.

Koniec posiedzenia o godz. 12 w nocy.

Lwów 9 października.

(*37 posiedzenie, III sesyi, VIII peryodu*).

Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia i odczytaniu wpływów przystąpiono do porządku dziennego.

Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o ochronie ptaków i zwierząt pożytecznych odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Zezwolono na wyłączenie przysiołka Maziarnia wawrzkowa z gminy Grabówka przysiołka Podanastyrek z gminy Hryców dla przysiołka Berezów średni z gminy Berezów wyżny i przysiołków Horosno, Strupkowa i Hołoskowa z gminy Majdan średni i utworzenie z nich samoistnych gmin.

Uchwalono zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Załatwiono przychylnie petycyę Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensyi wdowiej.

Sprawę wyboru 3 członków rady nadzorczej Banku krajowego usunięto na wniosek p. Głąbińskiego z porządku dziennego.

Wnioski nagłe pp. Buynowskiego, Merunowicza, Krempy, Bohaczewskiego, Oleśnickiego i Mogilnickiego o zapomogi pogorzelców dla rozmaitych gmin przekazano wydziałowi kraj. do uwzględnienia przy rozdziale 500.000 k. przeznaczonego do dyspozycyi wydziału kraj. na zasiłki dla dotkniętych klęskami elementarnemi.

Uchwalono podwyższyć udział funduszu krajowego na budowę szpitali w Kosowie, a to pierwszego o 10.426 k., drugiego o 28.300 k.

W załatwieniu wniosku p. Krzysztofowicza o założenie zreformowanej szkoły średniej na wsi uchwalono rezolucyę do rządu, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach jedną szkołę średnią zreformowaną, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

Uchwalono założyć we Lwowie izraelicki instytut teologiczny jako zakład krajowy i polecono wydziału kraj., aby przystąpił do wprowadzenia w życie takiego instytutu, opracował statut organizacyjny i przeprowadził z rządem rokowania celem przyczynienia się skarbu państwa do kosztów tego instytutu.

Reforma regulaminu sejmowego.

Komisya dla reformy wyborczej (sprawozdawca p. Laskowski) przedłożyła projekt reformy regulaminu sejmowego. Projekt ten znany już jest naszym czytelnikom, gdyż podaliśmy go w dokładnem streszczeniu.

P. **Skołyszewski** postawił wniosek usunięcia tej sprawy z porządku dziennego, gdyż jego i zbliżone do niego partye pragną sprawę tę traktować junctim z reformą ordynacyi wyborczej.

W głosowaniu wniosek ten upadł; oświadczyli się za nim tylko ludowcy, Rusini i niektórzy katoliccy ludowcy.

P. Skołyszewski postawił powyższy wniosek w celach obstrukcyjnych i z tem się nie taił. Oświadczał głośno, że prowadzić będzie obstrukcyę do „skutku", a dlatego, że reforma wyborcza jest ciągle jeszcze znakiem zapytania, że może tak wypaść, iż ludowcy rozmaitego kalibru nie uzyskają na jej podstawie większości w przyszłym sejmie, chce więc na wypadek, gdyby pozostali w mniejszości, mieć możność „obrony" przed większością. Nie dopuści więc do zaostrzenia regulaminu, póki nie będzie dokonana taka reforma wyborcza, która im większość zapewni.

Do głosu przyszedł pierwszy zapisany przeciw p. **Mogilnicki** i wywodził, że nie ma potrzeby nowego regulaminu, gdyż dotychczasowy jest wystarczający.

P. Skołyszewski jako Dauerredner.

Potem zabrał głos, zapisany „pro" p. **Skołyszewski**, i jak zapowiedział, zaczął swą mowę **obstrukcyjną**. Twierdzi, że potrafi mówić do północy. Położył przed sobą trochę starych roczników sejmowych, prawdopodobnie, aby czerpać z nich natchnienie, postawił przed sobą szklankę z wodą i zaczął mówić głosem cichym, z długiemi przerwami, aby się rychło nie wyekspensować. Najpierw mówił o abecadle, potem o rycerzu z mieczem, a potem o innych podobnych rzeczach.

Godz. pół do czwartej. P. Skołyszewski mówi dalej w tym samym tonie i w ten sam sposób. Na sali zaledwie kilku posłów z prawicy, paru Rusinów i ludowców; zresztą sala pusta.

Godz. pół do piątej. Sala próżna. Siedzą tylko ludowcy i Rusini. Na korytarzach atoli pełno; są niemal wszyscy posłowie z prawicy. Gdyby chodziło o stwierdzenie kompletu niewątpliwie na odgłos dzwonków mógłby być komplet stwierdzony.

Skołyszewski mówi dalej głosem cichym.

Posiedzenie trwa dalej.

Sprawy sejmowe.

Sejmowa reforma wyborcza.

Opowiadają, że subkomitet komisyi dla reformy wyborczej opracuje główne zasady przyszłej ordynacyi wyborczej do sejmu, któreby mogły być podstawą do skodyfikowania odpowiedniego projektu ustawy.

W izbie zaś postawiony zostanie wniosek, wzywający wydział kraj., ażeby w myśl zasad przez subkomitet ustalonych, wypracował odnośny projekt ustawy i na najbliższej sesyi przedłożył go sejmowi.

Z komisyj.

Komisya **szkolna** uchwaliła wczoraj wniosek p. dr. Krzysztofowicza następującej treści: Sejm wzywa rząd, by dla zebrania materyału celem przeprowadzenia reformy szkolnictwa średniego, założył na wzór podobnych szkół istniejących w Anglii, szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

Liga pomocy przemysłowej.

W sobotę wieczorem odbyła się w sali hotelu francuskiego wieczornica, w której wzięli udział uczestnicy zjazdu. W czasie wieczornicy wygłoszono szereg toastów na cześć prezesa ks. A. Lubomirskiego, dyr. Olszewskiego i w. i.

(Dzień drugi zjazdu).

Drugie zebranie rozpoczęło się w niedzielę w sali ratuszowej o 10 rano. Zagaił je ks. Lubomirski, poczem dr. Olszewski odczytał szereg pism, między innemi od arcybiskupa Teodorowicza, ministra handlu, prezydyum krak. izby handlowej i w. i.

Dalej dyr. Ulmer zdał sprawozdanie z obrad sekcyi organizacyjnej i zgłosił następujący wniosek: Zjazd wzywa lwowską pomoc przem. by przystąpiła do Ligi. Wniosek ten przyjęto.

Dyr. Terenkoczy przedstawił wnioski wydziału: a) przyszłoroczny Zjazd odbyć się ma w Krakowie; b) Zjazd przyjmuje do wiadomości starania biura Ligi co do urządzenia w przyszłym roku jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie; c) poleca wydziałowi Ligi, aby przeprowadził dalej rokowania co do utworzenia expozytury biura Ligi w Krakowie, oraz by wdrożył starania w celu zreorganizowania krakowskiego tow. „O własnych siłach"; d) poleca się wydziałowi, aby przygotował na najbliższy Zjazd projekt organizacyi okręgowej w drodze zmiany statutu Ligi dla stworzenia środków akcyi w poszczególnych częściach kraju.

Wnioski te przyjęto bez dyskusyi. Dalsze sprawozdanie z obrad sekcyi organizacyjnej zdał p. Orski z Buczacza. Zakończył wnioskami: Zjazd a) poleca wydziałowi Ligi, by rozpatrzył sprawę ustanowienia odznaczeń w medalach lub t. p. odznaczeniach dla jednostek z warstw rękodzielniczych i włościańskich, zasłużonych dla sprawy popierania rodzimego przemysłu — b) wzywa wydział Ligi, by wprowadził odznaki dla członków T. p. p.

Wnioski sekcyi przemysłowo-handlowe przedłożył insp. Surówka z Rudek. Brzmią one: Zjazd Ligi a) uprasza prezydyum Koła polskiego o wyjednanie dla rękodzielników uwolnienia od podatku powszechnego zarobkowego na przeciąg lat dwu, licząc od rozpoczęcia przedsiębiorstwa — b) uprasza wydział kraj. aby na najbliższej sesyi sejmu przedłożył projekt ustawy, przyznającej rękodzielnikom uwolnienie od wszelkich dodatków autonomicznych do państwowego podatku powszechnego zarobkowego na przeciąg lat dwóch — c) uprasza prezydyum Koła polskiego o przeprowadzenie w drodze ustawodawczej interpretacyi § 5 ustawy z 25 października 1896 w tym kierunku, aby za niezamożnych, a zatem za wolnych od podatku powszechnego zarobk. byli uważani ci kontrybuenci, których ogólny ze wszystkich źródeł przychodu pochodzący, czysty roczny dochód nie przekracza kwoty 1200 k. — d) uprasza wydział kraj., aby na najbliższej sesyi sejmu postawił wniosek zmieniający ustawę sejmu gal. z 22 lipca 1906 w § 2 i § 5 ustawy w sprawie uwalniania od dodatków autonomiczn. zakładów przemysł. ulepszonych i rozszerzonych i w sprawie rozszerzenia ulg przyznanych tow. akcyjnym na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — e) zjazd Ligi, uznając wielką doniosłość projektu ustawy „o popieraniu swojskiego przemysłu" uprasza Koło polskie o dołożenie starań, by ten projekt stał się jak najrychlej ustawą.

Wnioski dr. Gargasa (pod d i e), przekazano ze względów formalnych wydziałowi Ligi do rozpatrzenia.

Następnie uchwalono samoistny wniosek p. Żeleńskiego, celem rozpoczęcia akcyi sanacyjnej w kierunku punktualności dotrzymania ścisłego terminu dostaw przez przemysłowców i rękodzielników w Galicyi, poleca się komitetowi wykonawczemu Ligi obmyślenie sposobów i środków odznaczenia i wyszczególnienia tych przemysłowych przedsiębiorstw i firm rękodzielniczych, które przynajmniej w ciągu roku wykażą się ścisłem dotrzymaniem terminu dostawy.

W myśl wniosku dyr. Ulmera uchwalono sprzeciwić się wprowadzeniu mundurów dla urzędników.

Sekcya finansowa uchwaliła wyrazić dyrekcyi Ligi uznanie za gorliwą i wydatną pracę nad rozwojem Ligi.

Na wniosek p. Orskiego zjazd zatwierdził uchwałę wydziału Ligi co do zniesienia opłat za markę ochronną. Na wniosek dr. Schoenetta wezwano towarzystwa pomocy przemysłowej, by zwracały uwagę kompetentnych czynników na potrzebę i możliwość zakładania spółek przemysłowych.

Na podstawie referatu Z. Korosteńskiego uchwalono: a) uznaje się potrzebę założenia kraj. muzeum handlowego we Lwowie, b) poleca wydziałowi Ligi, aby poczynił starania o założenie muzeum towarowych próbek z zakresu krajowych wyrobów, nadających się do handlu wewnętrznego.

W końcu dyr. Klimaszewski poruszył aktualną dziś sprawę szkolnictwa handlowego, sprawy statystyki handlowej i ajencyi handlowych. Wnioski w tych kwestyach uchwalono.

Budżet Ligi na r. 1908 oznaczono w granicach 46.400. W pozycyę pokrycia wchodzą między innemi subwencya krajowa 16.000 kor., subwencya rządowa 20.000 k., dochód z wystawy ruchomej 1000 k.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes ks. Lubomirski zamknął zjazd. Dyr. Klimaszewski złożył mu podziękowanie imieniem uczestników.

O 2 popoł. odbył się wspólny obiad w hotelu francuskim. Przemawiali w czasie obiadu ks. Lubomirski, pijąc zdrowie dr. Stesłowicza, dr. Stesłowicz w ręce dr. Olszewskiego, star. Chrząszczewski, Stern, Terenkoczy i w. i.

Kronika.

Lwów, dnia 9 października 1907.

Kalendarzyk.

We czwartek 10 października Franciszka Borg. — Gr. kat. Kalystrata. — Kal. słow. Tomiła. Wschód słońca 6·18 zachód 5·14.

W piątek 11 października. Placydy M. — Gr. kat. Charytoma. — Kal. słow. Dobromiła. Wschód słońca 6·19, zachód 5·12.

W sobotę 12 października Maksymiliana. — Gr. kat. Kyriaka. — Kal. słow. Grzmisława. Wschód słońca 6·21, zachód 5·10.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nr. 40 „Ziarna" i nr. 40 „Tygodnika Mód i Powieści" dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— **Komisye podatkowe.** Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu wybrano:

I. Do krajowej **komisyi powszechnego podatku zarobkowego**: Z małej własności, jako członka: dra Stefana Fedaka, adwokata we Lwowie; jako zastępców: dra Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora tow. wzaj. ubezpieczeń „Dniestr" we Lwowie i Jana Lewińskiego budowniczego we Lwowie. Z wielkiej własności, jako członka: Władysława ks. Sapiehę, właściciela dóbr w Krasiczynie. Z kuryi miast i izb handlowych, jako członków: Stanisława Ciuchcińskiego, prezydenta miasta Lwowa, Edmunda Zieleniewskiego, właściciela fabryki maszyn w Krakowie; jako zastępcę: Józefa Rudnickiego, kupca w Krakowie. Z całego sejmu, jako członków: Karola Czecza-Lindewalda, właściciela dóbr i posła na sejm, dra Wincentego Kraińskiego, właściciela dóbr i posła na sejm; jako zastępców: Adolfa br. Brunickiego, właściciela dóbr i posła na sejm, Karola Schayera, kupca we Lwowie.

II. Do komisyi **apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego**: Z małej własności, jako zastępcę: dra Tadeusza Sołowija, adwokata we Lwowie. Z wielkiej własności, jako członków: St. hr. Stadnickiego, właś. dóbr i posła na sejm, dra Jana Hupkę, właściciela dóbr i posła na sejm; jako zastępcę: dra Witolda Milieskiego, właściciela dóbr w Niekarach. Z kuryi miast i izb handlowych, jako członka: Samuela Horowitza, prezesa izby handlowej we Lwowie; jako zastępcę: Henryka Schwarca, kupca w Krakowie. Z całego sejmu, jako członków: Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr, posła na sejm, Adama hr. Gołuchowskiego, właściciela dóbr, posła na sejm; Józefa Męcińskiego właściciela dóbr i posła na sejm; jako zastępców: dra Władysława Czaykowskiego, adw. kraj. w Przemyślu i posła na sejm; Stefana Sękowskiego, właściciela dóbr i posła na sejm; Władysława Serwatowskiego, właściciela dóbr w Jezierzanach, a nadto z funkcyą do końca roku 1909 dra Włodz. Godlewskiego, adw. we Lwowie.

— **Z poczty.** Kontrolor pocztowy, Ludwik Ganter, przeniesiony ze Stryja do Krakowa.

Kronika lwowska.

✕ **Kierownikiem gimn. Fr. Józefa** mianowany został dr. Konstanty Wojciechowski, profesor gimnazyum VI i docent historyi literatury polskiej na Uniwersytecie lwowskim.

✕ **Czytelnia artystów teatru miejskiego we Lwowie.** Do wydziału zostali wybrani: Wł. Antoniewski prezes, Wł. Kwiatkiewicz wiceprezes, Wacł. Ruszczyc sekretarz, Ludwik Wostrowski skarbnik, Irena Trapszo i Leon. Neumann gospodarze, Bol. Sulikowski bibliotekarz, Jul. Krzewiński członek wydziału. Do komisyi rewizyjnej Jan Kęcki, Henr. Klimontowicz i Franc. Żymirski.

✕ **Zgromadzenie Delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych,** odbędzie się w sali obrad gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, w dniach 25 i 26 października 1907 r.

✕ **O szkolnictwo handlowe.** W ostatnich czasach rozpoczęto żywą akcyę w sprawie reformy szkolnictwa handlowego. Od września sprawa ta jest omawianą ustawicznie w sferach bankowych, kupieckich i przemysłowych.

W poniedziałek z inicyatywy tow. absolwentów akademii handlowych odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie ankiety w sprawach szkolnictwa handlowego. Nad wnioskami, uznającemi: 1) gwałtowną potrzebę utworzenia w naszym kraju kilkunastu dwuklasowych szkół handlowych o publicznym charakterze i wzorowej organizacyi; 2) potrzebę udoskonalenia akademij handlowych przez niedopuszczanie do niej uczniów szkół wydziałowych; 3) potrzebę wyposażenia lwowskiej akademii handlowej w odpowiedni budynek szkolny i 4) potrzebę utworzenia odrębnego wydziału społeczno-handlowego na wszechnicy lwowskiej — rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. Ze względu na spóźnioną porę nie powzięto żadnych uchwał.

Wczoraj w sali stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej mówił o stosunku naszego szkolnictwa handlowego do potrzeb naszego kupiectwa, przemysłowiec p. Aleksander Lewicki. P. Lewicki podniósł również w zajmującym referacie potrzebę reformy szkolnictwa handlowego, tworzenia nowych szkół handlowych, któreby przyszłemu kupcowi dały odpowiednie wykształcenie. Nad referatem p. Lewickiego dyskutowano żywo, rzucając wiele różnorodnych myśli w omawianej sprawie.

✕ **Tragiczny wypadek.** Wczoraj o 8 wiecz. na dworcu kolejowym Podzamcze wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł szyber Teodor Harasym. Wszedł on w czasie szybowania wozów pociągu ciężarowego między dwa wozy, chcąc je spiąć ze sobą. W trakcie tego dostał się między dwa zderzaki, które go zmiażdżyły na miejscu. Lekarz kolejowy skonstatował śmierć Harasyma.

✕ **Kryłów.** Przed sądem wyrokującym odbędzie się 28 bm. rozprawa przeciw Ludwikowi Aleksandrowi Kotlarewiczowi, który grasował po świecie bądź to jako hr. Zieliński, bądź jako oficer rosyjski Kryłów. Ów przypuszczalny emigrant polityczny, który uciekł rzekomo dlatego, iż na ulicach Warszawy nie chciał strzelać do ludu — był rzeczywiście praporszczykiem wojsk rosyjskich, a uciekł z więzienia garnizonowego, gdzie siedział za pospolite kradzieże i oszustwa. Dalsze śledztwo wykazało, iż demoniczne stosunki Kotlarewicza z rządem rosyjskim były w całości zmyślone a Kryłów okłamał władze bezpieczeństwa opowiadaniem o rosyjskich szpiegach, aby otrzymać za to wynagrodzenie w postaci kolorowych „bumażek". Zmaiał więc ...bohater i to bardzo.

✕ **Samobójstwo** Dziś rano w ogrodzie przy ul. Snopkowskiej 26 zastrzelił się kontrolor drogowy 50 letni Józef Krupsza. Powód samobójstwa nie wiadomy.

Kronika krajowa.

Z **Drohobycza** piszą nam: Niezwykłą w obecnych czasach uroczystość obchodzi dziś znany wszerokich kołach przemysłowych i handlowych Józef Schreyer z Drohobycza, bo oto w stosunkowo niebardzo późnym wieku — święci dziś dzień złotego wesela. P. Józef Schreyer od najmłodszego wieku oddawał się ciężkiej pracy a w miarę jego żmudnej pracy wzrastał i dobrobyt jego domu. Jest on zawsze szczerze oddany sprawom przemysłu krajowego i śmiało rzec można, że dzisiejszy rozwój przemysłu naftowego w Borysławiu jego inicyatywie zawdzięczyć należy — on to bowiem pierwszy wpadł na pomysł wiercenia głębokich szybów w Borysławiu. Jeszcze w roku 1892 za jego usilnym staraniem rozpoczęto pierwsze wiercenia w Borysławiu na Potoku przez firmę „Bergheim, Mac Garvey, Leonard Wiśniewski i Spółka, w której spółce był uczestnikiem. Również jego niezmordowaną pracą powstała w Jaśle jedna z największych rafineryi nafty w Jaśle pod firmą Gartenberg-Schreyer.

P. Józef Schreyer oddaje się również życiu publicznemu. Przez długie lata był zastępcą burmistrza w Drohobyczu, jest członkiem wydziału rady powiatowej — członkiem izby handlowej i przemysłowej a wszędzie spełniał i spełnia swe obowiązki sumiennie. Ktokolwiek z reprezentantów przemysłu dowiedział się o tej dzisiejszej uroczystości przesłał p. Józefowi Schreyerowi telegraficzną gratulacyę, a niezamożni pracownicy, dla których p. Schreyer jest zawsze hojnym, tłumnie cisną się, aby mu okazać swą wdzięczność.

Z **Borysławia** piszą nam: „Głos" w nrze 217 z 21 zm., a za nim i „Śmigus", umieściły notatkę z Borysławia, jakoby naucz. panna Luksówna biła kułakiem po twarzy ucznia Jana Stolarza. Otóż skonstatowałem, że obie notatki są niezgodne z prawdą, pomieszczono przez kogoś, chcącego dokuczyć, uczciwie pracującej nauczycielce, dalej skonstatowałem w dyrekcyi szkoły w Borysławiu, że ucznia Jana Stolarza w żadnej klasie, ani nawet w żadnym katalogu szkolnym w Borysławiu niema. Pannę Luksównę znam z łagodnego usposobienia, dzieci moje uczęszczały do szkół pod nią w roku zeszłym i stanowczo do podobnego postąpienia pna Luks zdolną nie jest.

Z **Żółkwi** piszą nam: Nauczycielstwo powiatu żółkiewskiego urządza przy sposobności konferencyi okręgowej w budynku szkoły 6 klasowej męskiej w Żółkwi większą wystawę szkolną, obejmującą ćwiczenia piśmienne, rysunkowe, kaligraficzne, kartograficzne, oraz agendy szkolne, sadownictwo, pszczelnictwo i warzywnictwo a nie mniej także slojd, wyroby koszykarskie, snycerskie i wynalazki z dziedziny szkolnictwa ludowego. Wystawa otwartą będzie od dnia 11 do 16 br. włącznie.

Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem. W Tarnowie odbędzie się dnia 21 b. m. o

g. 3 po południu a w braku kompletu o godzinę później w domu ks. dr. Jana Bernackiego nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa „Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem“ z następującym programem: 1) sprawozdanie wydziału: 2 sprawa przebudowania willi w Zakopanem: 3) wybór nowego prezesa i 4) wnioski członków.

O kozice. Dr. Stan. Eliasz Radzikowski przytacza w „Słow. pol.“ uchwałę z r. 1869 uchwaloną przez sejm nasz a zakazującą polowania kozic i łapania świstaków i zwraca uwagę, że w uchwalonej obecnie w drugiem czytaniu ustawie łowieckiej dozwolono polowania na kozice a więc „zwierzęta będące ozdobą Tatr, pociecha dla oczu podróżników, zwiedzających najwyższe szczyty, znikną niebawem doszczętnie“. P. Radzikowski przemawia za usunięciem w trzeciem czytaniu wspomnianej ustawy ustępu o polowaniu na kozice.

Zbrodniczy zamach. Z Łuki małej donoszą: W nocy z 6 na 7 bm. woźnica ks. Dymitra Książka z Kokorzyniec, wiózł żonę księdza, jego córkę i małe dziecię do domu. W drodze w lesie, około godziny 11 w nocy, wydobył rewolwer i strzelił kilka razy do jadących, przyczem ranił ciężko obie panie, a dziecięciu rękojeścią rewolweru rozstrzaskał głowę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Konie spłoszone, odjechały kawałek dalej i stanęły. Trzech lekarzy opatruje ranne kobiety. Dziecię dogorywa. Zbrodniarz nazywa się Ilko Kuźma, rodem z Okna. Czyn wykonał z zemsty.

Kronika powszechna.

§ **Złote gody.** Piszą nam z Poznania: Onegdaj odbyła się wspaniała i do głębi wzruszająca uroczystość złotych godów Mieczysławowstwa hr. Kwileckich z Oporowa. W uroczystości tej wzięła udział rzec można śmiało cała Polska, jeśli nie osobiście, to myślą i sercem, gdyż we wszystkich dzielnicach dawnej naszej Rzeczypospolitej, znani są dostojni jubilaci i cześć powszechna ich otacza.

We wtorek 1 października, o 8 wiecz. zebrali się zaproszeni przez pp. hr. Hektorostwa i Kaźmierzostwa Kwileckich goście na białej sali bazarowej, by po przywitaniu lub wzajemnem zapoznaniu się, spożyć w dolnej sali bazarowej kolacyę, podczas której jednak żadnej mowy nie wygłoszono. Wieczór przepędzono bardzo przyjemnie na ożywionej rozmowie.

Nazajutrz o 11 przed południem odbyło się solenne nabożeństwo w pięknie przystrojonej katedrze. Dostojni jubilaci, poprzedzani przez urocze wnuczki i dorodnych wnuków, szli przez szpaler, wysłany dywanami i przyozdobiony zielenią, do rzęsisto oświetlonego wielkiego ołtarza, a za nimi postępowali liczni krewni i goście. Najprzód najprzewielebniejszy ks. biskup dr. Likowski przemówił w podniosłych słowach do jubilatów, a następnie celebrował w asyście kilku księży mszę św.

Prawdziwie wzruszającym i budującym był widok jubilatów, którzy mimo sędziwego wieku, klęcząc przez czas długi, składali dzięki Bogu, że im tak wielkiej łaski udzielić raczył. Katedra, do której wpuszczano za biletami, była przepełnioną.

Po nabożeństwie znów biała sala bazarowa zapełniła się uczestnikami złotego wesela. A było to zebranie świetne. Jawili się ks. biskup dr. Likowski, przedstawiciele rodów: Czartoryskich, Woronieckich, Drucko Lubeckich, Załuskich, Mycielskich, Łąckich, Żółtowskich, Mańkowskich, Chłapowskich, Potworowskich, Sczanieckich, Jackowskich, Skarżyńskich, Stablewskich, Czarneckich, Kościelskich, Morawskich, Niegolewskich, Zaleskich, Puszetów, w ogólnej liczbie 200 osób.

Po złożeniu powinszowania jubilatom nastąpił obiad o 2 po południu. Pierwszy toast na cześć jubilatów, którym Ojciec św. przesłał swe błogosławieństwo, wzniósł ks. biskup Likowski; następnie hr. Hektor Kwilecki wzniósł jego zdrowie. Potem przeczytał eksc. hr. Załuski piękny wiersz, zastosowany do okoliczności. P. hr. Adam Żółtowski z Jarogniewic wynurzył pięknie w imieniu zięciów przybranym rodzicom wdzięczność za miłość, jakiej z ich strony doznają.

W imieniu parafii i ludu gosławickiego sławił ks. Majewski z Grodźca troskliwość jubilatów o lud wiejski, którym opiekują się z ojcowską pieczołowitością. P. M. Niemojowski wystosował kilka słów serdecznych do dziadowstwa w imieniu wnuków. Następnie wyraził ks. Kaz. Jankowski z Konina jubilatowi i jego małżonce życzenia królewiaków. Duchowieństwo uczcił krótką przemową pan W. Niemojowski ze Śliwnik, a na cześć tegoż i jego małżonki, jako obchodzących za tydzień srebrne wesele, wygłosił piękną mowę p. L. Osten-Sacken. P. S. hr. Łącki pijąc za zdrowie wnuków jubilatów, wyraził życzenie, aby szli śladem wielkich swych przodków. P. dr. Rosiński składał życzenia i powinszowania pp. M. Kwileckim od mieszczaństwa i okolicy Wronek.

Widocznie wzruszony dziękował serdecznie mowcom sędziwy jubilat. Poczem ks. Z. Czartoryski wzniósł toast „Kochajmy się“, którego wysłuchano z wielką uwagą i z wielkim przyjęto aplauzem. W końcu oświadczył p. hr. K. Kwilecki, że chociaż ks. Czartoryski odciął innych, którzy jeszcze przemawiać chcieli od głosu, to jednak powstrzymać się nie może, aby nie wyrazić wszystkim gościom serdecznego podziękowania, za przybycie na złote wesele rodziców.

Na tem skończyła się uroczystość, która pozostanie długo w pamięci tych, co brali w niej udział. Oby przezacni jubilaci doczekali się w czerstwości ducha i ciała dyamentowego wesela!

§ **Balon Zeppelina.** Balon hr. Zeppelina wraz z halą na jeziorze Bodeńskiem, został zakupiony przez rząd niemiecki za sumę dwóch milionów marek. Rząd niemiecki ma zamiar urządzić dwie stacye żeglugi powietrznej, jedną w Stuttgarcie, drugą zaś w Kilonii. Między temi stacyami odbywać się będą regularnie próby jazdy balonami. Hr. Zeppelin buduje obecnie z polecenia i na rachunek Rzeszy niemieckiej nowy balon, obliczony tak, aby mógł pomieścić i unieść 17 osób. Motor tego balonu będzie rozwijał sprawność 285 koni parowych. Więc Niemcy zaczynają już przystępywać do realnej pracy nad wprowadzeniem w życie „marynarki nadpowietrznej“.

§ **Księżniczka Pia Monica.** Z Florencyi donoszą, że pani Montignoso Toselli oświadczyła już gotowość odesłania córki na dwór saski, księżniczka Pia Monika zatem wkrótce odwiezioną będzie do dziadków.

§ **Kto jest p. Jarosław Fedorczuk.** Pan Jarosław Fedorczuk „publicysta“ ruski, zamieszczający w paryskim „Courrier Européen“ sążniste artykuły, skierowane przeciw Polakom i bałamucące opinię europejską, jest synem nauczyciela szkoły ludowej w Śniatyniе. Do gimnazyum uczęszczał w Kołomyi a następnie we Lwowie i ukończywszy szóstą klasę wałęsał się lat kilka bez żadnego zajęcia. Później wyjechał do Bremy i tam znalazł zatrudnienie w jednem z towarzystw okrętowych w charakterze tłumacza, którego zadaniem było porozumiewanie się z emigrantami polskimi i ruskimi, wyjeżdżającymi do Ameryki. Z Bremy przeniósł się p. Fedorczuk do Tryestu, gdzie rozpoczął handel jajami, sprowadzając je w znacznej ilości z Galicyi. Z Tryestu wyjechał do Paryża, gdzie na dostawie jaj zrobił nie wielki majątek. W Paryżu przebywa już kilka lat, a obecnie z handlarza jajami, przedzierżgnął się widocznie w ruskiego „publicystę“ i „polityka“. Jestto młody człowiek, najwyżej 28-letni, a przytem nadzwyczaj sprytny i przedsiębiorczy. *T. Z.*

§ **Gogol „przestarzały“.** Recenzent „Diła“, pisząc o „Rewizorze z Petersburga“, granym niedawno w teatrze ruskim, zaznaczył: „.....sztuka to stanowcze przestarzała“. A „Halicz.“ taką na to uczynił uwagę: „Naturalnie, dla takiej publiczności, w oczach której bandyta-opilec, Krat jest najmodniejszym bohaterem, dla której Hruszewski jest najmodniejszym uczonym, dla której „Diło“ jest najbardziej autorytetnym znawcą i krytykiem sztuki, dla takiej publiczności „Rewizor z Petersburga“ może być tylko „sztuką stanowczo przestarzałą“.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę śp. ks. kanonika Piotra Rolnego złożyła rodzina w myśl życzenia zmarłego kwotę 50 koron na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo (męskiego) we Lwowie do kasy tego Towarz.

Zmarli.

Karolina 1-voto Tothowa 2-voto Starzewska, matka p. Dyonizego Totha, sekretarza krakowskiego towarz. wzaj. ubezp. i p. Adeli Kolmerowej, umarła we Lwowie. Pogrzeb w czwartek o 3 popoł. z domu żałoby ul. Kraszewskiego.

Ruch artystyczno-literacki

* **Prof. Ignacy Friedman** rozpoczyna swe lekcye w szkole p. Iliasiewicz, ul. Długosza 11, w czwartek 10 bm.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We czwartek po raz pierwszy „Andrzej Chenier“ opera Giordana, występ p. Behuss i p. Dygasa.
W piątek „W szponach“ Bernsteina.
W sobotę popoł. „Uriel Akosta“ — wieczorem „Andrzej Chenier“.
W niedzielę popoł. „Lilia Weneda“ — wieczorem „Tosca“ Pucciniego. Występ p. Ruszkowskiej i Dianiego.
W poniedziałek „W szponach“.
We wtorek „Andrzej Chenier“.

Repertuar teatru krakowskiego.

W czwartek „Przemysł pani Warren“.
W piątek „Szkoła“.
W Sobotę „Lita et Compagnie“ kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry. „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera) kom. w 3 akt. K. Goldoniego.
W niedzielę o godz. 3. „Mąż z grzeczności“ kom. w 3 akt. A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (ceny zniżone) o godz 7. „Lita et Compagnie“ i „Piękna Mirandolina“.

Z KRAKOWA.

— Ministerstwo sprawiedliwości orzekło zgodnie z izbą radną krakowskiego sądu wyższego, że Wanda Dobrodzicka nie będzie jako poddana austryacka wydana władzom rosyjskim z powodu spełnienia zamachu na generał-gubernatora Skałłona. Natomiast słychać, że Dobrodzickiej wytoczone będzie śledztwo o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie generał-gubernatora Skałłona.

— W procesie o fałszowanie stempli na akcyach, ukończono przesłuchiwanie oskarżonego Ohrensteina, rozpoczęto przesłuchanie osk. Dawida Kesslera, który również do winy się nie poczuwa. Do Krakowa przybył już komisarz kryminalny z Berlina, Müller, z agentem policyjnym, Bussem. Jutro zeznawać oni będą jako świadkowie.

Malwersacye w szpitalu krakowskim.

— Wydział krajowy zarządził zmiany w administracyi tutejszego szpitala św. Łazarza z powodu nadużyć służbowych, popełnionych przez kasyera szpitala Konstantego Charzewskiego. Kasyer za przetrzymywanie kwot, które miał przesyłać różnym stronom został wydalony ze służby. Z tytułu przytrzymywania tych kwot wydział krajowy nie ponosi żadnej szkody. Kasyer wmięszany jest nadto w sprawę dostawy dla szpitala przez rzeźników gorszego mięsa aniżeli było w umowie zastrzeżone. W tej sprawie dochodzenie prowadzi sąd karny. Rządca szpitala Juliusz Szczepański został w charakterze urzędnika przeniesiony do Kulparkowa za to, że popełnił biurowe nieformalności przy odzyskaniu przetrzymywanych przez Charzewskiego kwot, przechodzących razem 7.000 koron. Nieformalności te popełnił Szczepański w chęci ratowania Charzewskiego i jego rodziny nie ponosząc żadnej współwiny w spełnionej przez Charzewskiego defraudacyi. Likwidator Szwejkowski otrzymał ostrą naganę.

Z WARSZAWY.

— Sąd wojenny w Warszawie wydał 6 wyroków śmierci za udział w napadach zbrojnych na instytucye rządowe w gminie Słupia Nowa w gub. kieleckiej.

— W Łodzi kilka dni temu w fabryce Krempfa dokonano grabieży. Onegdaj otoczyły tę fabrykę wojsko i policya a po rewizyi u wszystkich robotników aresztowano 45 z nich.

— W Łodzi w tkalni Silbersteina zapisało się dotąd 700. robotników, których uwolniono z aresztu.

— W Pabjanicach 12 letni syn stróża znalazł na śmietniku bombę. Chcąc przekonać się o jej zawartości, począł rozbijać ją młotkiem, nastąpił wybuch, który oderwał mu rękę i nogę i śmiertelnie rannego odwieziono do szpitala. Wojsko dokonało rewizyi i aresztowało ośm osób.

— Za umieszczenie niedozwolonych artykułów skazano „Gazetę codzienną“ i „Kuryera“ na 100 rubli grzywny, „Goniec“ na 500 rubli grzywny.

Z KIJOWA.

— W pomieszkaniu żydówki Obuchowskiej znaleziono kwity na zbieranie składek na partyę socyalno-rewolucyjną, pieczęcie, fałszywe paszporty. Obuchowską i jej siostrę aresztowano.

Z POZNANIA.

— Jak „Posener Neueste Nachrichten“ donoszą, w Poznaniu zostanie otwartą stała ekspozytura Hohenzollernów. Zamek rezydencyjny będzie służył za mieszkanie dla następcy tronu, który zjeżdża do Poznania jako komendant konnicy strzelców królewskich.

Z całego świata.

Tokio. Cholera rozszerza się w sposób niepokojący. Stwierdzono 19 nowych wypadków.

Telegramy i telefonematy

z dnia 9 października 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 10 października:

W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, miernie ciepło, mgła poranna.

Ugoda i pogłoski.

Wiedeń. Prezydenci obu gabinetów podpisali wczoraj w Budapeszcie akt ugody między Austro-Węgrami, poczem ministrowie austryaccy powrócili do Wiednia. Dziś przybył tu także dr. Weckerle i w południe odbyła się konferencya br. Becka, dr. Weckerlego i ministra spraw zagr. br. Aerenthala a po południu będą obaj prezydenci ministrów u cesarza na posłuchaniu.

Wczoraj był u monarchy minister Andrassy w sprawie nowych gwarancyj niezawisłości korony węgierskiej. Po audyencyi, gdy minister z Schönbrunnu wrócił, dziennikarzom zakomunikowano, że „audyencya Andrassego uwieńczona została pomyślnym rezultatem“.

„Zeit“ donosi, że oba rządy zamierzają izbom zaproponować wybór parlamentarnych komisyj, któreby zbadały przedłożenia ugodowe. Rząd austryacki przygotowany jest na liczne sprzeciwy ze strony parlamentu, jednakże ugoda zawarta w drodze kompromisu musi zawierać obustronne koncesye. Ze strony austryackiej nie uczyniono nic więcej ponad to, czego konieczność wymagała.

Równocześnie z zawarciem ugody wynurzają się na nowo pogłoski o mającej nastąpić rekonstrukcyi gabinetu austryackiego. Jedne dzienniki zapewniają, że rekonstrukcya dokonaną zostanie „jeszcze przed otwarciem parlamentu lub najpóźniej w kilka dni potem“ — inne, że znacznie później. Sądzić można, że sprawa ta aktualną się stanie dopiero wówczas, gdy przedłożenia ugodowe będą w komisyi rozpatrywane i gdy będzie szło u utworzenie dla nich w izbie poselskiej większości.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem na konferencyi stronnictwa konstytucyjnego oświadczył minister rolnictwa Daranyi imieniem rządu, że w ciągu dnia wczorajszego podpisano cały kompleks ustaw ugodowych, które 16 bm. przedłożone będą parlamentowi. Po mowie Daranyego, przyjętej oklaskami, wyraził prezydent stronnictwa Koloman Szell imieniem partyi rządowi zaufanie.

Wiedeń. Ministrowie br. Beck, Korytowski, Auersperg, Forzt, Derschatta oraz referenci fachowi przybyli tu dziś rano z Budapesztu. Przybył również prezes gabinetu Wekerle.

O godz. 10 rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych zapowiedziane konferencye ministeryalne w sprawach prawno państwowych, będące w związku z ugodą.

O godz. 3 popoł. przyjmie cesarz w Schönbrunie dra Wekerlego na osobnem posłuchaniu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa niezawisłości prezydent izby posłów Just podał następnie do wiadomości program prac izby. Na pierwszem posiedzeniu 10 bm. będzie ułożony jedynie porządek dzienny następnego posiedzenia w dniu 11 bm. Dnia 11 bm. najwyższem pismem sesya zostanie zamknięta, a na następnem posiedzeniu nowa sesya otwartą, poczem na drugiem posiedzeniu nastąpią nowe wybory komisyj izbowych.

Budapeszt. Stronnictwo demokratyczne uchwaliło wczoraj rezolucyę, przedłożoną przez posła Vaszony'ego, w której zgromadzeni domagają się zaprowadzenia powszechnego, tajnego, równego prawa głosowania. W tym kierunku iść będzie stronnictwo razem z klasą pracującą.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. Bierny opór na kolei Północno-wschodniej zaostrza się coraz bardziej. Sytuacya z każdym dniem trudniejsza.

Z sejmów,

Praga. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu było przedłożenie w sprawie urzędników gminnych. Wniosek posła Glöcknera żądający odroczenia rozprawy, odrzucono i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy, liczącej 46 paragrafów. P. Glöckner wbrew propozycyi marszałka, żąda odczytywania dosłownego poszczególnych paragrafów. Marszałek do tego się stosuje. Po odczytaniu pierwszego paragrafu, domaga się poseł Wolf przerwania posiedzenia na 10 minut, (Wielka wrzawa). Marszałek zarządza przerwę, która przeciągnęła się od wpół do 4 do wpół do 5 po południu.

Po ponownem podjęciu obrad, podał marszałek do wiadomości, że poseł Glöckner cofnął wniosek dosłownego czytania paragrafów, poczem toczyła się dalsza rozprawa szczegółowa. Ostatecznie przyjęto projekt ustawy w sprawie stosunków służbowych urzędników gminnych wraz ze zmianami, jakich zażądali Niemcy. Zmiany te przyszły do skutku w drodze kompromisu.

Czerniowce. Wczoraj przed samem zamknięciem sejmu bukowińskiego poseł Onciul wywołał nowy skandal. Napadł on gwałtownie na administracyę kraju, wołając, że wśród urzędników trzyma się całe zastępy notorycznych fałszerzy wekslowych, że sądy są sprzedajne i że wogóle cały rząd bukowiński od góry do dołu jest skorumpowany. Wywołało to gwałtowną burzę w izbie oraz protesty. Ponieważ między innymi napadł Onciul także na Polaków, więc zabrał głos poseł Halban i odpowiedział w silnych słowach na rzucone insynuacye. Mowę posła Halbana nagrodziła izba frenetycznymi oklaskami.

Opawa. Sejm śląski odroczono.
Praga. Sejm czeski odroczono.

Język urzędowy na Śląsku.

Opawa. W sejmie śląskim przyszedł wczoraj pod obrady wniosek t. zw. komisyi ugodowej, załatwiający pewne sporne kwestye językowe w urzędowaniu władz autonomicznych. Wniosek ten opiewa:

1) Władze autonomiczne mają prawo same ustanawiać swój język urzędowy i język obrad.

2) W okręgach mieszanych są władze autonomiczne pierwszej instancyi obowiązane przyjmować pisma i wpływy ułożone w jednym z trzech języków krajowych (czeski, niemiecki i polski).

3) Władze autonomiczne pierwszej instancyi są upoważnione pisma urzędowe, ułożone nie w ich języku urzędowym (ustęp 1), przedłożyć wydziałowi kraj. do przetłumaczenia.

4) Władzami autonomicznemi pierwszej instancyi są: gminy, wydziały powiatowe, konkurencyjne komitety kościelne, zarządy kontrybucyjne itd.

5) Wydział krajowy upoważniony jest wydać odpowiednie zarządzenie, celem uregulowania swego urzędowego stosunku do władz autonomicznych pierwszej instancyi według przedstawionych zasad i założyć biuro tłumaczeń. O tych zarządzeniach ma zdać sprawę sejmowi na jednem z pierwszych posiedzeń na najbliższej sesyi i przedłoży na tej sesyi projekt odpowiedniej ustawy.

Wnioski te jednogłośnie przyjęto.

Macedonia.

Sofia. Bułg. agencya donosi: Nota austryacko-rosyjska w sprawie „artykułu 3-go“ programu z Mürzstegg popartą została przez Niemcy, Anglię, Francyę i Włochy. Wczoraj minister spraw zagranicznych Stanciow odpowiedział notą następującej treści: Rząd bułgarski od początku był za zasadą, że nietykalność Macedonii w jej ściśle oznaczonych granicach utrzymaną być musi, z wykluczeniem wszelkiego podziału Macedonii według narodowości lub sfery wpływów. Od tych zasad, zgadzających się z artykułem 3 programu z Mürzstegg, rząd bułgarski nigdy nie odstąpi i dlatego interpelacyę tego artykułu, podaną przez mocarstwa, współdziałające w reformie, przyjmuje rząd z zadowoleniem do wiadomości. Nota podaje szereg wskazówek, które — zdaniem rządu bułgarskiego — są ważnym warunkiem pacyfikacyi Macedonii.

Kolonia. „Koelnische Ztg.“ otrzymuje telegram z Salonik z doniesieniem, że w ostatnich dniach zaszło wiele gwałtownych wystąpień Bułgarów przeciw Mahometanom głównie w kossowskim wilajecie. Przy napadzie w Negwan siedm kobiet zginęło w płonących domach, zaś trzy w barbarzyński sposób zamordowano. W Köprülü oddział Bułgarów starł się z wojskiem regularnym, przyczem trzech Bułgarów zostało zabitych.

Wojna w Maroku.

Paryż. Agencya Hawasa donosi z Rabat pod datą dnia 7 bm. Francuski poseł Regnault był u sułtana Abdul Azisa na posłuchaniu w małym pałacu niedaleko miasta. Odpowiadając na przemowę posła, oświadczył sułtan, że pragnie przywrócić porządek w państwie i przeprowadzić reformy przewidziane w akcie z Algeciras.

Z Rosyi.

Napady.

Teodozya. Trzej bandyci napadli w pociągu na płatnika towarzystwa eksportowego i zrabowali 15.000 rubli, poczem zatrzymawszy pociąg, uciekli.

Napad na pociąg.

Ryga. Wczoraj wieczorem wykonano na pociąg osobowy napad koło Dorpatu. Uzbrojeni bandyci jechali w pociągu w ostatnim wagonie. Nagle poczęli bandyci ostrzeliwać przedostatni wagon, w którym jechał urzędnik bankowy z wielką sumą pieniężną. Żandarmi również dali strzały. Dwu podróżnych i jednego ze złoczyńców zabito. Urzędnik bankowy, żandarm, pewna kobieta i kilku innych podróżnych odniosło rany. Pociąg pojechał następnie dalej do Walk. Bandyci uciekli, wyskoczywszy z pociągu. Pieniądze ocalono.

Francya i Niemcy.

Paryż. „Gaulois“ donosi, że cesarz Wilhelm i książę Bülow udzielili ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu ks. Radolinowi ważnych instrukcyj, odnoszących się do stosunków Francyi z Niemcami.

Konstytucya w Persyi.

Teheran. Wiadomość, że szach podpisał konstytucyę, wywołała we wszystkich sferach wielką radość; miasto było wczoraj iluminowane.

Dział rolniczy.

Wystawa bydła i koni w Stanisławowie.

Stanisławów 7 października.

Stanisławowski oddział towarzystwa gospodarskiego, na czele którego stoi niestrudzony prezes p. Mieczysław Brykczyński, usilnie stara się o podniesienie u nas hodowli bydła rogatego. W tym celu oprócz utrzymywania licencyonowanych buhajów, przy pomocy tut. rady powiatowej, założył w gminach Zagwóźdź i Jezupol „obory zarodowe“, które polegają na tem, że rolnikowi oddaje się rasową cielną krowę na utrzymanie. Po ocieleniu zatrzymuje rolnik cielę, które ma być zarodkiem jego stajni, zaś krowę zwraca towarzystwu, które oddaje ją innemu włościaninowi. W ten sposób z czasem włościaństwo nasze musi przyjść w posiadanie rasowego bydła.

Początek zrobiono, jak zaznaczyłem, w gminie Zagwóźdź z 13 krowami i w Jezupolu z 14. Gdy ponadto w kilku gminach tutejszego powiatu włościanie trzymają bydło szlachetniejszych ras, postanowił p. M. Brykczyński urządzić wystawę bydła połączoną z premiowaniem zasłużonych hodowców. Wystawa odbyła się w zeszły czwartek tj. 26 września na tutejszej targowicy. Rozpoczęła się przemówieniem p. Mieczysława Brykczyńskiego, który zwrócił się do licznie zebranych włościan, wykazując im korzyści, jakie odnieść może chów bydła rasowego. Następnie zabrał głos prezes towarzystwa gospodarskiego w Galicyi poseł p. Stanisław Brykczyński, zachęcając zebranych do dalszego postępu na tem polu gałęzi gospodarstwa, zaznaczając, że jak dotychczas towarzystwo gospodarskie wszelkie usiłowania z tej strony popierać będzie i nadal jak najenergiczniej. Przemówienia obydwóch mowców nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami.

Wystawę obesłali hodowcy z następujących gmin: Bratkowce, Chryplin, Krechowce, Radna, Zagwóźdź, Tyśmieniczany, Jamnica, Ciężów, Jezupol, Ubrynów, Zabereże, Oprynowce, Czerniejów, Mykietyńce, Uhorniki i Stanisławów. Ogólna liczba bydła wynosiła 134 sztuk rasy Simenthalskiej czystej i półkrwi a to: 33 buhajów, 53 krów, 20 jałówek, 16 wołów, 4 byczków i 8 cieliczek.

Komisya premiowa złożona z pp. Stanisława Bohdanowicza jako przewodniczącego, Ludwika Abgarowicza inspektora chowu bydła, Mieczysława Grodeckiego c. k. starszego weterynarza powiatowego, Karola Mencla delegata rady oddziału oraz Fedka Waryszko i Iwana Danyluka jako delegatów wystawców, przyznała następujące nagrody

Dyplom honorowy oborze dóbr Zagwóźdź i Łysiec oraz p. Eusigniemu Iwanowiczowi ze Stanisławowa, którego kolekcya bydła zwracała powszechną uwagę.

Medale srebrne oborze dóbr Zagwóźdź i Łysiec, p. E. Iwanowiczowi, ks. Aleksemu Nawrockiemu z Zagwoździa.

Listy pochwalne ks. Grzegorzowi Bodnarczukowi z Bratkowic i p. Zdzisławowi Stojowskiemu z Kołodziejówki. Z włościan otrzymali Iwan Danyszym z Bratkowic medal srebrny i k. 60. — Michał Prociuk z Bratkowic medal bronzowy i k. 60. — Fedko Waryszko z Bratkowic medal bronzowy i k. 50. — Michał Ciuciak z Radczy medal srebrny i k. 50. — Iwan Ołeksiuk z Bratkowic medal bronzowy i k. 30 Michał Kowalik z Tyśmieniczan i Abraham Erdstein z Krechowiec list pochwalny i po k. 30.

Ponadto rozdano 1 nagrodę w kwocie 40 kor. 5 po 30 kor., 31 po 20 kor. i 22 po 10 kor.

Komisya premiowa dla koni złożona z pp. Włodzimierza Morawskiego jako delegata komitetu, hr. Władysława Dzieduszyckiego delegata rady powiatowej i Zdzisława Stojewskiego przyznała 15 nagród pieniężnych.

Całość wystawy robiła nader dobre wrażenie do czego przyczyniła się śliczna pogoda. W czasie trwania tejże przegrywała muzyka towarzystwa św. Józefa, która wywiązała się znakomicie ze swego obowiązku.

Przed zamknięciem wystawy, licznie zebrani włościanie dziękowali serdecznie pp. Mieczysławowi Brykczyńskiemu i hr. Dzieduszyckiemu za opiekę, jaką ich otaczają i za udzieloną im pomoc. I tu właśnie widać najlepiej, jak to słusznie podniósł były poseł tut. powiatu Winniczuk, kto się opiekuje ludem, czy krzykacze z różnych obozów, czyli też szlachta, o której pierwsi głoszą, że nic dodatniego nie działa. Okazuje się, że lud wiejski zaczyna przejrzywać i odwracać się od tych, którzy podburzając masy ludowe przeciw prawdziwie im życzliwym, mają nie interes ludu, lecz swój własny na oku. *b.*

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 9 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów — Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, pszenica na termina 0·— do 0·00. Żyto gotowe 10·60 do 10·80, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 6·80 do 7·00. Jęczmier pastewny 7·00 do 7·50. Jęczmień brow. 8·00 do 8·50. Rzepak —·— do —·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 7·— do 7·50 groch do gotowania 9·50 do 10.00 Wyka 0·00 do 0·00. Bobik 6·00 do 6·20 Hreczka 0·00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 0·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka 65·— do 75·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 54·25 do 54·50 Spirytus paritas Tarnopol na termin —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34·25 do 34·50.

Usposobienie: niezmienione, obroty znaczne.

Budapeszt dnia 9 października. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na październik 11·86—11·87 na kwiecień 12·48—12·49 żyto na październik 10·08 —10·09 na kwiecień 10·86—10·87 owies na październik 7·86—7·87 na kwiecień 8·50—8·51 kukurudza na maj 6·91—6·92. Rzepak na sierpień —·—

Z targów handlowych.

Wiedeń 8 października. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastowa za 100 Hl. płacono kor. 61·60. do 62·—

Tendencya: niezmieniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72·— do 72·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami do —·—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29·— do K. 29·50. W beczkach, K. —·— do —·—

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30·50 do K. 31·—.

Tendencya: spokojna.

Dział ekonomiczny.

β **Losowania.** Przy ciągnieniu losów Cisy główna wygrana 180.000 k. padła na s. 519 nr. 26.

Przy ciągnieniu losów brunszwickich główna wygrana 90.000 mrk. padła na s. 167 nr. 27, druga 6.000 mrk. na s. 1225 nr. 50.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 9 października. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 8 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 647·50, węgierskiego zakładu kredytowego 762·—, Anglobanku 298·25, Unionbanku 539·—. Banku dla krajów koronnych 427·25, Bankvereinu 534·50, Bodencreditu 1022·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 569·00, kolei państwowych 666·—, kolei południowej 154·25 tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 129·— kolei północ 5100—5140, kolei czerniowieckiej 558·00, alpiny 608·25, Rima Muranya 551·50, praskiego towarz. żelaznego 2636—0000, fabryki broni 467·—, tureckie tytoniowe 425·— galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naft. 556—000, oblig. węg. indemniz. —·—, renta majowa 96·60, austryacka renta koronowa 96·65, węgierska renta koronowa 98·95, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·92, 4-procentowe listy banku hipotecznego 95·00, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn. 99·40, 5-procentowe listy banku hipotecznego 109·50, 4-procentowe Banku kraj. 95·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 100·30, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. 97·75, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 97·75, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 95·20, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 93·80, losy tureckie 184·50 marki 117·40, ruble 253·75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 86·70.

Przyjechali do Lwowa d. 9 października 1907.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). W. hr. Borkowski z Krakowa, W. hr. Jabłonowski z Zagwoździa, K. Romański z Husiatycz, A. Zellt z Krakowa, W. Grotowski z Rosyi, M. Feuerstein z Czerniowiec, dr. Leonard Bier z Krakowa, P. Zagórska z Peretoki, radca Przetocki z Drohobycza, P. Sobański z Podola ros., S. Puntschert z Rozważa, S. Neufeld z Berlina, S. Warmska z Turki, M. H. Mrozowska z Petersburga, K. Romański z Husiatycz, E. Adler z Budapesztu, A. Stach z Grybowa, dyr. E. Alma z Wiednia, P. Januszkiewicz z Kamarna, W. Krzyżanowski z Lisek.

Z ostatniej chwili.

Sejm.
Godzina pół do 6 wieczór.
P. Skołyszewski mówi dalej

113

Wśród życia towarzyskiego.

Powieść EDYTY WHARTON.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy.)

Kart wizytowych oddawała jeszcze mis Bart mnóstwo; z uśmiechem na ustach i mężną wytrwałością trzymała się w oczach świata; nie doznawała też żadnego z tych wielkich upokorzeń, które niekiedy wytwarzają zupełną reakcyę pogardy w swych ofiarach. Towarzystwo nie odwróciło się od niej, lecz poprostu mijało ją, nie zwracając na nią uwagi, dając jej uczuć, jak dalece była zależną od jego łask i drażniąc tem do najwyższego stopnia jej upokorzoną dumę.

Miss Bart odrzuciła propozycyę Rosedale'a z gniewem, który zdumiał ją samą: nie utraciła zatem zdolności do szlachetnych wybuchów oburzenia. Ale długo oddychać na wyżynach nie mogła; w wychowaniu jej nie istniała żadna pobudka, która mogłaby rozwinąć ciągłość siły moralnej. Lily pragnęła jedynie takiej sytuacyi, w której postawa najszlachetniejsza byłaby też najłatwiejszą i uważała, że ma do takiej sytuacyi prawo. Dotychczas jej chwilowe porywy szlachetności wystarczyły do podtrzymania, szacunku dla samej siebie. Jeśli się pośliznęła odzyskiwała równowagę i później dopiero spostrzegała, że za każdym razem schodziła na nieco niższy poziom.

Odrzuciła propozycyę Rosedale'a bez świadomego wysiłku; cała jej istota zbuntowała się przeciw temu; i nie pojmowała jeszcze, że przez to samo, iż go słuchała, godziła się z pojęciami, które niegdyś byłyby ją przejęły wstrętem.

Dla Gerty Farish, która śledziła Lily tkliwszem, choć mniej przenikliwem okiem, niż Carry Fisher, wyniki walki były już wyraźnie widoczne: Nie miała pojęcia, jakie ofiary Lily już poniosła; ale widziała, że prowadzi zapamiętałe czczą politykę „zachowania pozorów". Gerty uśmiechała się teraz na myśl o swych dawnych marzeniach, o przypuszczeniu, że przyjaciółka jej odrodzić się może za sprawą przeciwności losu; zrozumiała teraz jasno, że Lily nie należy do tych, którym utrata czegoś wykazuje błahość tego, czego już nie posiadają. Ale ten fakt właśnie sprawił, że w oczach Gerty przyjaciółka wydała się jeszcze bardziej potrzebującą pomocy, jeszcze więcej mającą prawa do tkliwości, choć nie była tej potrzeby świadoma.

Lily, od czasu powrotu do miasta, nie wchodziła na schody miss Farish. W niemem, pytającem współczuciu Gerty było coś irytującego. Lily czuła dobrze, iż nie mogła wyjaśnić istotnych trudności swego położenia komuś, którego pojęcia wartości życiowych różnią się tak bardzo od jej własnych; przytem skromność trybu życia Gerty, która niegdyś miała urok kontrastu, teraz przypominała jej zbyt boleśnie poziom, do którego spadało jej życie własne.

Gdy nareszcie pewnego dnia popołudniu zamieniła w czyn opóźnione postanowienie odwiedzenia przyjaciółki, to poczucie upadku ogarnęło ją z niezwykłą gwałtownością. Jazda po Fifth Avenue, gdzie w twardym blasku słońca zimowego, ciągnął się nieskończony szereg bogatych pojazdów, Lily przez małe okienka karet dostrzegała znane profile, pochylone nad spisami wizyt, ruchliwe dłonie, rozdające z pośpiechem karty i bileciki czekającym lokajom, a wobec tych błysków wiecznie obracających się jednakim szlakiem kół wielkiej maszyny towarzyskiej, Lily silniej niż kiedykolwiek uświadomiła sobie stromość i wązkość schodów Gerty i ciasnotę zaułka życiowego, do jakiego prowadziły.

Smutne schody, przeznaczone dla smutnych ludzi — ileż to tysięcy osób bez znaczenia wchodzi na schody takie i schodzi z nich w tej chwili na całym świecie — osób równie ubogich i niezajmujących jak ta niemłoda pani w zrudziałej czarnej sukni, wychodząca z sieni Gerty, gdy Lily do niej wchodziła!

— To biedna Janina Silverton... przyszła, żeby się mnie poradzić; chcą obie z siostrą zabrać się do czegoś, żeby zarobić na utrzymanie — objaśniła Gerty, idąc za Lily do bawialni.

— Zarobić na utrzymanie? Czy tak źle z niemi? — spytała miss Bart, z odcieniem rozdrażnienia w tonie; nie przyszła po to, żeby słuchać opowiadań o nieszczęściach innych ludzi.

— Obawiam się, że one już nic nie mają; długi Neda pochłonęły wszystko. Takie były uszczęśliwione wiesz, gdy zerwał z Carry Fisher; myślały, że Berta Dorset będzie miała dobry wpływ na niego, bo ona nie gra w karty, no i... tak pięknie mówiła do biednej panny Janiny o tem, że ma dla Neda takie uczucie, jak dla młodszego brata, że chce go zabrać ze sobą na jacht, żeby mógł odwyknąć od kart i wyścigów i powrócić do swojej pracy literackiej.

Miss Farish umilkła i westchnęła nad niedolą tej, która tylko co ją opuściła.

— Ale to nie wszystko; to nawet nie jest najgorsze. Zdaje się, że Ned się pogniewał z Dorsetami; przynajmniej Berta nie pozwala mu bywać u siebie, a on jest taki nieszczęśliwy z tego powodu, że powrócił do szulerki i przestaje z różnymi podejrzanymi ludźmi. Nadto kuzynka Gracya Van Osburgh oskarża go, że miał bardzo zły wpływ na Bertiego, który opuścił Harvard *) ostatniej wiosny i przebywał dużo w tow. Neda.

(C. d. n.)

*) Uniwersytet Harvard (Przyp. tłóm.)

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1907 roku.

(Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa z (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych. o g.	POCIĄG osob. przych. o g.	Do Lwowa z
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—		Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	8·00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
—	8·05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
—	8·22	Jaworowa
8·55	—	Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
—	9·45	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
—	10·30	Sianek, Sambora
—	11·50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	12·00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
—	12·40	Sokala, Rawy ruskiej
—	1·10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	1·55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·16	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
2·25	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy
—	3·51	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
—	4·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·00	Jaworowa
—	5·25	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·40	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·00	Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
		Na dworzec „Podzamcze"
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pust., Skały, Husiatyna, Zbaraża

Ze Lwowa do (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odch. o g.	POCIĄG osob. odch. o g.	Ze Lwowa do
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	3·45	Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mező Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·00	Sambora, Sianek
—	6·10	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
—	6·12	Rawy ruskiej, Sokala
—	6·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
—	6·58	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
—	8·40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł.)
—	9·05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.). Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1·55	—	Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·17	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa
—	2·36	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	2·25	Kołomyi, Żydaczowa
3·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Stanisławowa
—	6·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·30	Jaworowa
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów, Potutor
7·05	—	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
—	11·03	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2·32	—	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	7·24	Podwołoczysk
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państw. ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od 8 rano do 3 popoł., w niedziele i święta zaś od 8 rano do 12 w poł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumana